

GAZETA USTROŃSKA

CENY
WODY

WYRÓŻNIONA
RODZINA

Nr 4 (389)

28 stycznia 1999 r.

1 zł

ISSN 1231-9651

GRANIE NA BALKONIE

Rozmowa z Januszem Śliwką, muzykiem

Jak zaczęła się twoja przygoda z muzyką?

W wieku sześciu lat rodzice zapisali mnie do ogniska muzycznego w Ustroniu do klasy skrzypiec. Po czterech latach zacząłem chodzić do szkoły muzycznej, którą ukończyłem będąc już uczniem Technikum Hotelarskiego w Wiśle. Niestety dalszej edukacji muzycznej nie podjąłem.

W każdym razie grałeś od dziecka.

Tak. Początkowo tylko na skrzypcach, w szkole muzycznej również na fortepianie.

Od kiedy zacząłeś występować?

Około czternastego roku życia. Od początku pochłonięto mnie komponowaniem. Takie były wtedy czasy, że każdy starał się na czymś grać, coś zrobić nowego. Próbowałem nawet do tych kompozycji pisać teksty, ale niezbyt mi to wychodziło, co szczęśliwie dość szybko spostrzegłem. Moim „tekściarzem” został kuzyn Janusz Walica.

Czy pamiętasz jeszcze te piosenki?

Oczywiście. Nie mam gdzie ich wykonywać publicznie, ale często do nich wracam w domu, trochę przerabiam na nowe instrumentarium.

Już w młodości grałeś w zespole. Gdzie i kiedy?

W wieku czternastu lat założyłem swój pierwszy zespół. Grał w nim mój brat Jurek, kuzyn Karol Ferfecki - obecnie wykładowca Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach - i Bolek Kral. Graliśmy tylko własne kompozycje. Początkowo ciężko było nam znaleźć patronat, a w tamtych czasach było to konieczne. Prażakówka była zajęta - kończyła się era „Czantorów”, ale już działał tam nowy zespół, w którym grali: Urszula Staniecsek, Karol Pinkas, Roman Chrapek, Jasiu Koenig, Wiesiek Wałęga i później Marek Bartosz. Nie było więc miejsca dla jeszcze jednego zespołu. Parę razy zapraszali mnie, bym przyszedł sobie pograć, ale trochę duma nie pozwalała, mając własny zespół, grać z innym. W sumie patronat znaleźliśmy w Cisownicy, w tamtejszym Domu Kultury. Tam robiliśmy próby pod okiem Ryśka Kozła. W dziewięćdziesięciu procentach graliśmy repertuar własny. Były to przede wszystkim moje kompozycje i Karola Ferfeckiego. Już wtedy byłem rygorystycznym kierownikiem zespołu. Cały czas przymuszałem kolegów do prób. Pierwsze próby odbywały się jednak w moim domu. Od czasu do czasu urządzaliśmy koncerty, a wyglądało to w ten sposób, że prawie wszystkie instrumenty wystawialiśmy na balkon, fortepian dosuwaliśmy do drzwi balkonowych i graliśmy. Zbierała się wiara i słuchała. Przyjemne czasy. Później zaczęły się koncerty właśnie w Cisownicy, na zamku w Dziegielowie, w Cieszynie.

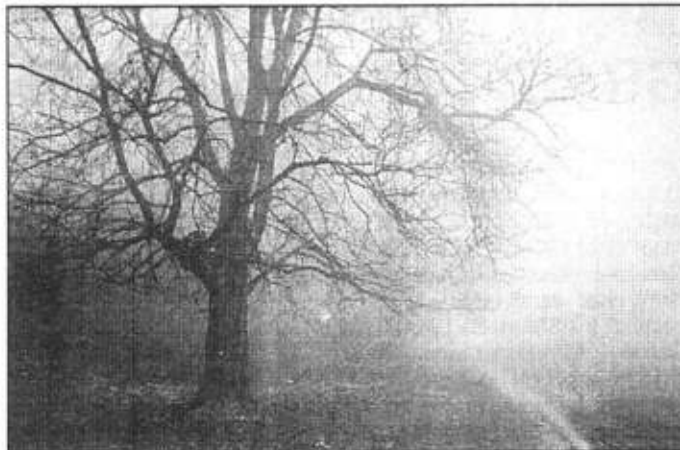
Czy wiązało się to z jakimiś dochodami?

Nie pamiętam, ale chyba były to tylko symboliczne wynagrodzenia. Wtedy mnie to absolutnie nie interesowało. Chciałem grać i jeszcze raz grać.

Czy odnosiliście sukcesy?

Wystąpiliśmy na przeglądzie zespołów amatorskich w Cieszynie. Za pierwszym razem dostaliśmy wyróżnienie za własny styl. Mimo sukcesu musieliśmy rozstać się z Cisownicą. Powstał tam zespół miejscowy, więc dla nas nie było już miejsca. Zaczęliśmy znowu szukać patrona, a musieliśmy go mieć, by występować w przeglądach. Takie były wtedy wymagania formalne. Poszedłem wtedy do

(cd. na str. 2)



Taka zima...

Fot. W. Suchta

POWIATOWE WIEŚCI

Rubryka pod tym tytułem ukazywać się będzie odąd stale w Gazecie Ustrońskiej. Będziemy chcieli składać relacje z działalności Starostwa Powiatowego w Cieszynie, odnotowywać ciekawsze wydarzenia, podawać praktyczne informacje o tym, jak załatwić swoje sprawy w tym urzędzie, pisać gdzie był i co robił starosta.

Przypomnijmy, że 16 paź-

dziernika, wybraliśmy 55 radnych powiatowych, wśród nich 5 ustroniaków: **Katarzynę Brandys, Karola Chraścinę, Andrzeja Georga, Władysława Macurę i Lesława Werpachowskiego.** Przewodniczącym Rady Powiatu Cieszyńskiego został **Jan Zorychta** z Dziegielowa, wiceprzewodniczącymi: **Stanisław Kubicjus** z Dębowa i **Bogusław Francuz** z Krasnej. Rada Powiatu na stanowisko starosty wybrała **Andrzeja Georga** z Ustronia, a wicestarostą został **dr Roman Sanetra.** W skład Zarządu Po-

(cd. na str. 4)

TEATRALNY USTROŃ

Z inicjatywy Jerzego Gniewkowskiego, aktora Teatru Nowego w Zabrze, Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa wraz z w Wydziałem Kultury Urzędu Miejskiego w Ustroniu organizują od 15 do 19 lutego 1999 r. Ustrońskie Spotkania Teatralne „UST-a '99”.

Spektakle odbywać się będą w Muzeum oraz kościele ewangelicko - augsburskim, a wystąpią w nich znakomici aktorzy scen polskich: **Jerzy Gniewkowski, Katarzyna Gniewkowska-Kępka, Barbara Guzińska, Irena Jun, Olgierd Łukaszewicz, Wiesław Ślawik i Jerzy Zelnik.**

Od 1 lutego bilety na monodramy w Muzeum można kupować w Muzeum i Centralnej Informacji Turystycznej po 15 zł, a na przedstawienie w kościele, w CIT oraz na miejscu przed spektaklem po 10 zł. Liczba biletów na spektakle w Muzeum - ograniczona.



Podczas występu w Technikum Hotelarskim w Wiśle, w 1969 roku. Od lewej: Bolesław Kral (git. bas.), Jerzy Śliwka (perk.), Karol Ferfecki (git.), Janusz Śliwka (organy BEFA).

GRANIE NA BALKONIE

(cd. ze str. 1)

dyrektora ustroniańskiego tartaku Andrzeja Songajły. Na pytanie co od nich chcemy, odpowiedziałem, że tylko patronatu, bo tego wymagają na przeglądach zespołów amatorskich. Bez problemu patronat objął tartak, a my kolejny raz wystąpiliśmy na przeglądzie w Cieszynie. Nasz zespół nazywał się „Impuls” i ten przegląd wygraliśmy, choć startowały takie zespoły jak półprofesjonaliści „Vademecum” z FSM w Bielsku-Białej czy grupa z filii Uniwersytetu Śląskiego. Wygrana z nimi to była wielka satysfakcja. Miałem wtedy 17 lat, mój brat i kuzyn po 15, a Bolek był o rok ode mnie starszy. **Czy były jakieś korzyści z wygrania przeglądu?**

Podeszła do mnie zasiadająca w jury wykładowczyni Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach i namawiała do podjęcia studiów muzycznych. Tłumaczyłem, że nie mam średniego wykształcenia muzycznego. Powiedziała mi jak się przygotować, a jak się dostanę na UŚ w Cieszynie, to po roku będzie możliwość przejścia do Katowic. Postanowiłem spróbować. Odszukałem panią Stanieczek, moją nauczycielkę ze szkoły muzycznej i z nią przygotowałem program na egzamin zgodnie z wymaganiami. Trochę obawiałem się egzaminu z języka rosyjskiego, ale ogólnie byłem dobrze przygotowany. Niestety przez własne zaniedbanie formalne do egzaminu nie zostałem dopuszczony.

Grania jednak: nie porzuciłeś.

Skończyłem technikum, zaczęły się wakacje. Jasiu Gembarzewski poprosił mnie o zastąpienie pianisty w swoim zespole. Wtedy w sferze muzyki rozrywkowej byłem kompletnym laikiem. Zajmowałem się tylko własnymi kompozycjami. Za mało słuchałem co się dookoła działo. Era Beatlesów dotknęła wszystkich, a w moim przypadku jakby przeszła obok. Tak byłem zajęty komponowaniem, że jadąc do szkoły pociągami cały czas coś nuciłem, starałem się zapamiętać i nie mogłem się doczekać powrotu do domu, by to zagrać i utrwalić. Nie wiedziałem co się dzieje w muzyce rozrywkowej. Gdy zacząłem grać w lokalu nie miałem podstawowej znajomości utworów, sposobu grania. Była to moja pierwsza styczność z graniem zarobkowym. Tam poznałem co to są „boki” czyli pieniądze za dedykowane utwory, zobaczyłem na czym to wszystko polega. Po wakacjach rozpocząłem pracę w

PSS na etacie inspektora do spraw przeciwpożarowych, jednak już pod koniec września zbliżyłem się z dotychczasową konkurencją, czyli Karolem Pinkasem i Markiem Bartoszem. Zaczęliśmy myśleć o zespole grającym zarobkowo. W pierwszej fazie dołączyli do nas: Hania Kuczera i Bogusław Mider, później Bogusia zastąpił Piotr Zwiast. Po dwóch miesiącach prób zaczęliśmy pracować w Kuźniku. Były to wspaniałe dwa lata, choć praktycznie pracowałem wtedy w trzech miejscach: od 7-15 w PSS, o 16 miałem wspólnie z Marianem Żyłą zajęcia pozalekcyjne w SP-2, o 19 rozpoczynała się praca w Kuźniku. Czasami dochodziło do przemęczenia organizmu, zdarzało się, że zasypiałem idąc do pracy. Łatwo przewidzieć, że poczułem smak pieniądza, a zarabiałem więcej niż tata pracujący 30 lat w Kuźni. W konsekwencji myśli o dalszym kształceniu poszły gdzieś na bok i niestety nie podeszedłem drugi raz do egzaminów.

Grasz jednak do dzisiaj. Czy mógłbyś porównać minione lata z tym co się obecnie dzieje w życiu muzycznym Ustronia.

W latach siedemdziesiątych wiele się działo w tym młodzieżowym światku muzycznym Ustronia. Później przyszły lata osiemdziesiąte... Nie słyszałem, by wówczas powstał jakiś zespół.

Działy przecież chóry.

Miałem na myśli zespoły muzyczne. Chóry natomiast działały dzięki grupie pasjonatów. W tej chwili istnieje kilka zespołów tzw. młodzieżowych. Jest to już zupełnie nowa generacja, a ja nie miałem zbyt wielu okazji ich słuchać. Jednemu z zespołów pomagałem nagrywać demonstracyjną kasetę. Dawniej jednak młodych ludzi chcących grać było zdecydowanie więcej. Może byli bardziej rozproszeni, nie zawsze było ich widać, nie było miejsca, możliwości pokazania się, ale mimo to próbowali coś robić. W Prażakówce działały dwa zespoły młodzieżowe, a dodatkowo „Czantoryjki” wzorowane na „Filipinkach”. W Ustroniu grała rodzina Krzoków. Zbyszek grał na gitarze, jego brat Tadek na perkusji i Zbyszek Czarniecki na gitarze basowej. Była to wtedy dość awangardowa grupa grająca bluesa, naśladując ówczesne najpopularniejsze zespoły. Były to czasy, gdy w moim rodzinnym domu, za zgodą rodziców, odbywało się wiele prób, nie tylko mojego zespołu. Ćwiczyła nawet konkurencja.

Rozmawiał: **Wojciech Suchta**

Druga część wywiadu za tydzień



Występ w „Kuźniku”, w 1973 roku. Od lewej: Janusz Śliwka (klawisz), Karol Pinkas (git.), Marek Bartosz (perk.), Anna Kuczera (śpiew), Piotr Zwiast (git. bas.).



Nie wiadomo do końca co kryje się pod płytą rynku w Skoczowie. Nikt nie prowadził takich dokładnych badań. Na płycie natomiast stała kiedyś ręczna pompa paliwowa. Na pewno pod płytą pozostał po niej zbiornik. Ile i jak dużo, tego nie wiadomo.

Pastele i obrazy olejne namalowane podczas plenerów w Paryżu, Wenecji, Zakopanem i Beskidzie Śląskim stanowią o bogatym dorobku artystycznym Marii Pilch z Zembrzydowic.

Wiele tajemnic kryje las „Kamieniec” rosnący na skraju Ogrodzonej. Podczas wojny w starych wyrobiskach Niemcy mordowali harcerzy, cywili i jeńców. Dramatyczne zdarzenia rozgrywały się również po wyzwoleniu, gdy działali

oprawcy z UB. Zbrodnie zostały odkryte. W lesie stoją kamienne i brzoźowe krzyże, przypominające o dokonanych zbrodniach.

Sprzed szkół zniknęli „pomarańczowi” opiekunowie dzieci, którzy pomagali uczniom pokonywać jezdnię w niebezpiecznych miejscach. Na kontynuowanie akcji zabrakło gminom pieniędzy.

Na murze „starego” cmentarza

żydowskiego w Cieszynie widnieje tablica upamiętniająca tragiczną śmierć 18 czeskich skautów, którzy zostali rozstrzelani w kwietniu 1945 r. przez gestapowców.

Bogata i różnorodna działalność prowadzi w cieszyńskim regionie tzw. organizacje pozarządowe. Są obecne głównie na niwie kultury, sportu, rekreacji. Ich działalność wspierana jest finansowo przez samorządy lokalne, które przyznają granty. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Nowożeńcy:
Katarzyna Gruszczyk, Ustron i Roman Czyż, Ustron

Najlepsze życzenia dla jubilatów:
Anna Gogółka, lat 85, ul. Ogrodowa 28
Paweł Gomola, lat 91, ul. Orłowa 9



Pogoda sprzyja handlowcom.

Fot. W. Suchta

Ci, którzy od nas odeszli:
Paweł Krysta, lat 68, ul. Lipowska 103
Maria Dorda, lat 59, ul. Ogrodowa 30
Ema Sikora, lat 77, ul. Grabowa 5
Jan Habrat, lat 67, ul. Pana Tadeusza 21

*Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
Matki
Dyrektorowi Generalnemu
mgr Janowi Kubieniowi
składają
współpracownicy Wodociągów Ziemi
Cieszyńskiej Sp. z o.o. w Ustroniu*

Podziękowania za wyrażony żal, współczucie oraz udział w pogrzebie

śp. Józefa Drobika

Ks. Zygmuntowi Siemianowskiemu, Ks. Alojzowi Wencpłowi, Rodzinie, znajomym, sąsiadom, Delegacji Poczty
składa Rodzina

Serdeczne podziękowania za złożone wieńce i kwiaty oraz udział w pogrzebie

śp. Emilii Kral

rodzinie i sąsiadom, ks. dr Henrykowi Czemborowi oraz panu Leszkowi Kubieniowi

składa Córka i Wnuk z Rodzinami

W tej bolesnej chwili łączymy się w żalu i współczuciu
z Rodziną

śp. Maryli Bocek - Dyrdowej
długoletniej chórzystki KZW „Ustron”
Koleżanki i Koledzy

KRONIKA POLICYJNA

13/14.1.99 r.

W nocy dokonano włamania do baru na Gojach. Włamywacze opróżnili kasę z bilonem znajdującą się w grze automatycznej. Straty oszacowano na około 400 zł.

14.1.99 r.

O godz. 10.30 na skrzyżowaniu ulic Cieszyńskiej z Daszyńskiego kierujący audi mieszkaniec Cieszyńska wymusił pierwszeństwo i zderzył się z mieszkańcem Czechowic jadącym fiatem 126p.

14.1.99 r.

O godz. 14.00 na ul. Daszyńskiego zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Ustronia kierującego oplem. Wynik badania alkometrem - 1,86 prom.

15.1.99 r.

O godz. 16.30 na skrzyżowaniu ulic Cieszyńskiej z Daszyńskiego kierujący fiatem 125p doprowadził do kolizji z mieszkańcem Bielska - Białej jadącym daewoo lanos.

15.1.99 r.

O godz. 20.00 zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Skoczowa kierującego fiatem 126p. Wynik badania alkometrem - 1,31 prom.

STRAŻ MIEJSKA

14.1.99 r.

Mandatem w wys. 30 zł ukarano właściciela jednego z hoteli na Jaszcówcu za rozwieszanie plakatów w miejscach niedozwolonych.

15.1.99 r.

Ustalono z PSS „Społem” sposób zabezpieczenia trawnika za pawilonem handlowym w Hermanicach. Od dłuższego czasu mieszkańcy dzwonili na komendę ze skargą, że samochody dostawcze zamiast podjeżdżać pod budynek przez podjazd robią sobie skróty i niszczą trawnik. Upomnienia nie pomagały, ale podczas ostatniego spotkania PSS zobowiązało się do ustalenia płotki.

15.1.99 r.

Z powodu nielegalnie umieszczonych plakatów, zaszła konieczność odnalezienia właściciela toru carlingowego przy ul. Harbutowickiej. Okazał się nim radny ze Skoczowa, który był zdziwiony, że w Ustroniu wystia plakatowania jest uregulowana. Nakazano zdjęcie wszyst-

17.1.99 r.

O godz. 13.00 Komisariat Policji w Ustroniu został powiadomiony o włamaniu do gołębnika usytuowanego przy ul. Działkowej w Ustroniu Lipowcu. Rabusie skradli 14 rasowych gołębi pocztowych wartości 4 tys. zł.

17.1.99 r.

O godz. 17.00 pracownicy hotelu „Równica” powiadomili o włamaniu do gry zręcznościowej mieszczącej się na terenie lokalu. Straty oszacowano na około 300 zł.

17.1.99 r.

O godz. 22.00 mieszkaniec os. Centrum poinformował ustronjski Komisariat o wybiciu szyby w jego „maluchu”. Straty oszacowano na około 100 zł.

18.1.99 r.

O godz. 7.00 powiadomiono o włamaniu do poloneza trucka. Łupem padł radiomagnetofon marki Daewoo.

18.1.99 r.

O godz. 23.30 funkcjonariusze Komisariatu Policji w zatrzymali włamywacza, który usiłował dostać się do domu letniskowego w Ustroniu Polanie. Rabuś - mieszkaniec Wodzisławia Śląskiego poszukiwany był przez prokuraturę rejonową w Wodzisławiu Obecnie przebywa w zakładzie karnym. (MP)

kich plakatów (niektóre z nich przybite były do drzew).

17.1.99 r.

Kontrolowano Nierodzim. Właścicielom zajazdu nad Wisłą nakazano zaprowadzenie porządku na posesji.

19.1.99 r.

Na wniosek mieszkańców kontrolowano potok Gościradowiec. Zgłoszono na komendę, że potok jest zanieczyszczony, a woda ma kolor brązowy. Funkcjonariusze SM ustalili na miejscu, że zanieczyszczenie pochodzi z okolicznych budów, ale jest to tylko ziemia, która zsunęła się podczas pracy maszyn.

19.1.99 r.

Dwukrotnie interweniowano w sprawie nielegalnego plakatowania. Właściciele firm tłumaczyli, że plakaty dali młodym ludziom i o niczym nie wiedzą. Jeśli jednak ogłoszenie, reklama znajduje się w nieodpowiednim miejscu, to odpowiedzialność za to spada właśnie na właścicieli i oni muszą wysłuchać uwag i upomnień, a w przypadku dużej liczby plakatów lub recydywy płacić mandaty. (mn)

Serdeczne podziękowanie za wyrazy współczucia, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w ceremonii pogrzebowej naszego kochanego Męża, Ojca i Dziadka

Śp. Józefa Karnasa

Ks. Zygmuntowi Siemianowskiemu, rodzinie, delegacjom, nauczycielom, sąsiadom, współpracownikom oraz wszystkim tym, którzy byli z nami podczas ostatniej drogi zmarłego
składają Żona, Córka i Syn z Rodzinami

POWIATOWE WIEŚCI

(cd. ze str. 1)

wiatu weszli: **Tadeusz Kopeć**, **Alfred Holisz** oraz **Lesław Werpachowski**.

W skład Rady Powiatu Cieszyńskiego wchodzi 23 osoby z AWS, 19 osób z SLD, 12 osób z UW i jeden radny niezależny. Przewodniczącymi poszczególnych klubów są: **Alfred Holisz** (AWS), **Stanisław Kubicus** (SLD) i **Roman Kucharczyk** (UW).

Biuro Rady Powiatu Cieszyńskiego mieści się przy ul. Bobreckiej 29, II piętro, pokój 227. Obowiązki kierownika Biura Powiatu Cieszyńskiego pełni **Waldemar Maryan** w godzinach pracy urzędu, tel. 851-04-44 w. 135.

Starostwo Powiatowe w Cieszynie pracuje w dwóch miejscach: przy ul. Bobreckiej (dawna Cefana) oraz przy ul. Szerokiej (dawnej siedziba Urzędu Rejonowego).

W pierwszym miejscu mieszczą się biura starosty i wicestarosty (tel. 852-52-80), Wydział Spraw Społecznych, Wydział Promocji i Ochrony Zdrowia, Wydział Finansowy, Wydział Organizacyjny, Wydział Edukacji, Biuro Rady Powiatu, Biuro Prawne, Biuro Kontroli i Skarg. Do wymienionych wydziałów dzwoni się przez centralę tel. 851-04-44, numer faksu 851-07-75. W dawnej siedzibie Urzędu Rejonowego znajduje się Wydział Ziemski, w skład którego wchodzi: Oddział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami, Oddział Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa, Oddział Bu-

downictwa i Architektury oraz Oddział Ewidencji Kierowców i Pojazdów (dawny oddział komunikacji). Numer telefonu centrali: 852-57-11, nr faksu 852-57-39.

Urząd Starostwa pracuje od poniedziałku do piątku od 7.30 do 15.30, we wtorki od 8.00 do 16.00. Starosta przyjmuje strony we wtorki od 8.00 do 15.00 w siedzibie przy ul. Bobreckiej 29, pierwsze piętro, pokój 102.

Schemat organizacyjny Starostwa Powiatowego w Cieszynie przedstawia się następująco: starosta **Andrzej Georg** zajmuje się bezpośrednio Biurem Skarg i Kontroli, Biurem Spraw Obywatelskich, Biurem Prawnym oraz Wydziałem Edukacji czyli między innymi szkołami. Podlega mu również Powiatowa Komenda Policji i Powiatowa Komenda Straży Pożarnej. Staroście podlegają: wicestarosta **Roman Sanetra** - dyrektor Wydziału Infrastruktury i Rozwoju i w jego ramach działających: Oddziału Dróg i Transportu, Oddziału Ewidencji Kierowców i Pojazdów, Oddziału Aktywizacji Zawodowej i Przedsiębiorczości. **Józef Waszut** jest odpowiedzialny za Wydział Organizacyjny i Biuro Rady Powiatu. **Tadeusz Kopeć**, członek Zarządu jest dyrektorem Wydziału Ziemskiego, w skład którego wchodzi: Oddział Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa i Oddział Budownictwa i Architektury oraz Oddział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami. Członek Zarządu **Alfred Holisz** jest dyrektorem Wydziału Promocji i Ochrony Zdrowia. Zajmuje się placówkami służby zdrowia. Członek Zarządu **Lesław Werpachowski** jest dyrektorem Wydziału Spraw Społecznych, w ramach któ-



Starosta A. Georg w swoim gabinecie.

Fot. M. Niemiec

rego działu Oddział Opieki Społecznej, Oddział Kultury i Kultury Fizycznej oraz Oddział Promocji Powiatu. Sprawuje pieczę nad domami pomocy społecznej, placówkami kultury, odpowiada za kontakty i współpracę ze stowarzyszeniami i organizacjami pozarządowymi oraz związkami sportowymi.

Powiat będzie funkcjonował nie tylko w oparciu o ściśle rozumiany urząd starostwa. Powstaną dodatkowe jednostki organizacyjne Starostwa Powiatu Cieszyńskiego, które do tej pory podlegały innym urządcom. Będzie to: Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej, Powiatowy Inspektorat Weterynaryjny oraz: Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego - informacji udziela T. Kopeć, tel. 852-57-11; Powiatowy Rzecznik Konsumentów - informacje - A. Holisz, tel. 851-04-44 w. 122; Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie - informacje - L. Werpachowski, tel. 851-04-44 w. 120; Powiatowy Zarząd Dróg Publicznych - informacje - **Barbara Hyrnik**, tel. 853-05-11.

Pod powiat podlegać będzie także Sanepid, policja i straż pożarna, jednak wyboru osób kierujących tymi jednostkami dokonać można dopiero po wyborach na wyższych szczeblach. Obecnie obowiązki Powiatowego Inspektora Sanitarnego Powiatowej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej pełni **Teresa Walaga**, tel/fax: 852-15-19, 852-01-95; obowiązki Powiatowego Komendanta Policji w Cieszynie pełni nadkomisarz **Mirosław Wija**, tel. 852-41-09 w. 220; obowiązki Komendanta Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej pełni starszy kapitan **Piotr Suchy**, tel. 852-11-06.

(mn)

DYŻURY RADNYCH

Ustrońscy radni: **Joanna Kotarska** i **Jacek Kamiński** będą pełnić dyżury w każdy ostatni poniedziałek miesiąca, od godz. 16 do 17, w Biurze Kancelarii przy ul. 9 Listopada 20.

TYSIĄCE KUPONÓW

Po raz trzeci odbyło się losowanie nagród w konkursie Mokate. Z tej okazji do siedziby firmy w Nierodzimiu przybyło kilkunastu dziennikarzy z gazet, w których Mokate zamieszcza swe reklamy. W blasku fleszy wylosowano 41 nagród, w tym główną, wycieczkę do Wenecji. A było w czym losować, gdyż nadeszło 60.000 kuponów konkursowych, każdy zawierający cztery etykiety z paczek kawy Mokate. Mokate oparowało w Polsce 70% rynku kaw cappuccino, kupony nadchodziły więc z całego kraju, ale także z Litwy, Estonii, Białorusi, Ukrainy, Słowacji, bardzo dużo z Czech. Niektórzy nadsyłali całe paczki z kuponami. Losowała „sierotka” w obecności Komisji Konkursowej. Niestety nie poszczęściło się żadnemu ustroniakowi.



Losowanie w obecności fotoreporterów.

Fot. W. Suchta



O jasełkowe kostiumy zadbał rodzice.

Fot. W. Suchta

Z JASEŁKAMI U PANI JÓZEFY

O przygotowanym przez dzieci i młodzież przedstawieniu jasełkowym w parafii Brata Alberta na Zawodziu pisaliśmy w poprzednim numerze. Jasełka wystawiono w kaplicy na Zawodziu, w Miejskim Domu Spokojnej Starości i w Urzędzie Miejskim. Odbędzie się jeszcze jedno, szczególne przedstawienie, gdy młodzi wykonawcy jasełek ze swą opiekunką **Danielą Łabuz** zjawili się w domu u **Józefy Jabczyńskiej**, emerytowanej nauczycielki.

— Całe towarzystwo pomieściło się na kanapach, podłódze i w tym pokoju odbyło się całe przedstawienie — mówi pani **Józefa Jabczyńska**. — Byli wspaniale przygotowani. Nie przepuszczałam, że odwiedzi mnie taka gromada. Przeżyłam to o czym marzyłam. Powróciły wspomnienia z dzieciństwa.

Jasełka przywołały też inne wspomnienia, z czasu wojny, gdy pani **Jabczyńska** znalazła się w więzieniu w Fordonie. W tym ciężkim więzieniu siedziały głównie kryminalistki.

— Gdy znalazłam się w tym towarzystwie, słuchałam tych wszystkich okropnych słów, klótni, to było to coś potwornego. Przed Bożym Narodzeniem wzięłam kawałek papieru i wycięłam choinkę. Wbrew protestom innych więźniarek ustawiłam choinkę, moją kromkę chleba podzieliłam na tyle części, by starczyło dla wszystkich w celi. Tradycja została zachowana. W pierwszy dzień Świąt nie szliśmy do pracy i właśnie wtedy odtworzyłam całe przedstawienie „Betlejem polskiego”.

Wizyta dzieci była dla pani **Jabczyńskiej** dużym przeżyciem. Całe swe życie poświęciła dzieciom. Teraz, gdy wiek nie pozwala już na aktywną pracę wśród dzieci, większość czasu spędza samotnie w domu. Każda wizyta jest świętem, a wychowanków pani **Jabczyńskiej** w Ustroniu nie brakuje.

— Pan Bóg obdarzył mnie tak wielką miłością do dzieci, że nawet pytałam dlaczego nie dane mi było mieć własnych dzieci. Wtedy usłyszałam jak Pan Bóg mi odpowiedział: „Tak, dałem ci wielką miłość, ale gdyby było to jedno dziecko, czy ośmioro, tak jak u was w rodzinie, byłoby to niczym. Dla ciebie każde spotkane dziecko będzie twoje.” I tak chyba się stało.

Święta Bożego Narodzenia to święta rodzinne. Dziecina Boża gromadzi wokół siebie wszystkich, wyciąga rączki, uśmiecha się. Byłam ósmym dzieckiem w mej rodzinie. Jakże było wesoło. Dziś jestem samotna i żyję tylko wspomnieniami tamtych dni. Tymczasem przeżyłam wspaniały dzień. Do mnie, samotnej niewiasty, przyszli uczniowie z V klasy szkoły powszechnej nr 2 w Ustroniu. Przyszli ze swą wychowawczynią. Moje puste mieszkanie ożyło młodymi, uśmiechniętymi buziąmi. Przyszli w odwiedziny do samotnej, dziewięćdziesięcioletniej nauczycielki, a ich oczy błyszczały radością. Myślałam, że mi serce pęknie z radości. Wśród takiej gromady już dawno nie przebywałam. Jasełka i śpiew kołęd były wielką niespodzianką. Miłość Małego Jezusa wzbudziła u tych dzieci miłość do mnie.

Kochane Dzieci! Szukam słów, aby wyrazić swą radość i podziękować za niezapomniane przeżycia. Niech ta Dziecina Boża zapisze w waszych sercach te wspólne chwile, niech radość dnia dzisiejszego rozjaśni każdy trudny dzień w waszym przyszłym życiu, bo miłość zagościła w waszych sercach.

Józefa Jabczyńska

PODZIĘKOWANIE

Serdeczne podziękowania za udział w Ekumenicznych Wieczorach Kolęd Chórowi Kościelnemu Parafii Ewangelicko - Augsburgskiej, Parafialnemu Chórowi „Ave”, Estradzie Ludowej „Czantoria”, Kameralnemu Zespołowi Wokalnemu „Ustron”, Dziecięcemu Zespołowi Pieśni i Tańca „Równica”, księżom ustronskich parafii, panu Januszowi Śliwce, recytatorom z Ogniska Pracy Pozaszkolnej i wspaniałej publiczności składają Urząd Miejski w Ustroniu i Zarząd Stowarzyszenia Miłośników Kultury Ludowej „Czantoria”.

KONCERTY W PRAŻAKÓWCE

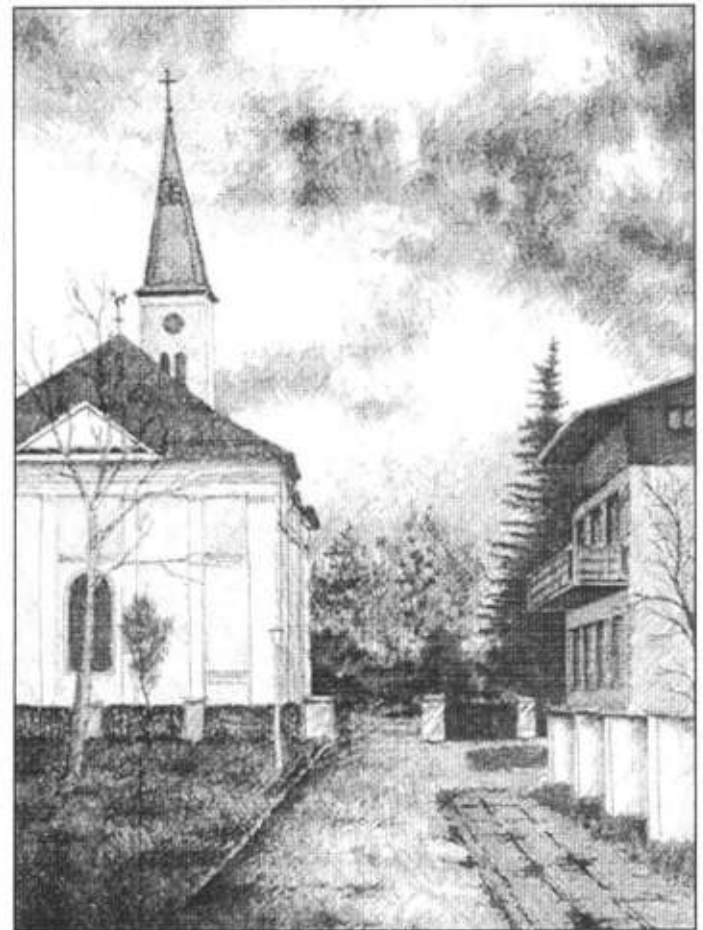
W piątek, 29 stycznia, o godz. 18 odbędzie się w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka” koncert na gitary basowe **Krzysztofa Ścierańskiego**. Bilety po 8 zł można kupić w se-

kretariacie MDK i przed koncertem. Natomiast 6 zł zapłacą za bilet, ci którzy wybiorą się na koncert zespołu młodzieżowego „The Sir” ze Skoczowa, który zagra w sobotę 6 lutego.

TURNIEJ PING-PONGA

W sobotę i niedzielę, 6 i 7 lutego, odbywać się będzie w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej Nr 2, IV Otwarty Turniej Tenisa Stołowego o Mistrzostwo Ustronia. Impreza zdążyła już zdobyć odpowiednią rangę i z pewnością, jak w latach ubiegłych do gry przystąpi wielu chętnych. Rozgrywki prowadzone będą w dwóch kategoriach: uczniów szkół podstawowych i „open”. Swoją udział zgłosić można przed Turniejem. Organizatorzy przypominają o konieczności wystąpienia w obuwiu sportowym z jasną podeszwą.

Z TEKI ZBIGNIEWA NIEMCA



Kościół ewangelicko - augsburski pw. Apostoła Jakuba w Ustroniu. Grafika, piórko.

WYRÓŻNIONA RODZINA

Pełnomocnik Wojewody Bielskiego do Spraw Rodziny, **Stefania Kolkowa**, ogłosiła we wrześniu 1998 roku plebiscyt „Osobowość Podbeskidzia 1998 roku”. Po anonsach w prasie zgłoszono do tego tytułu prawie 50 osób z różnych środowisk, miejscowości, w różnym wieku, reprezentujących różne zawody. Zgłoszenia miały zróżnicowany charakter, od krótkiej notatki na blankiecie z gazety po kilkustronicowe wypracowania dokumentujące działalność kandydata. Były lakoniczne lub zabarwione emocjonalnie, ujmujące swą żarliwością. Niektórych popierały organizacje, stowarzyszenia, innych osoby prywatne. Swoje uznanie wyrażano pojedynczym anonsem lub wieloma pochodzącymi od różnych osób. Komisja przeglądając zgłoszenia podjęła decyzję, że wyróżnieni zostaną wszyscy. Nie chodziło bowiem o przyznawanie laurów, stawianie na piedestałach. Pomysłodawczyni plebiscytu chciała zwrócić uwagę na ludzi, którzy swoją pracą, poświęconym czasem, zaangażowaniem wykraczającym poza obowiązki zawodowe, wyróżniają się w swoich społecznościach, niosąc pomoc potrzebującym.

Za największą osobowość i autorytet naszego regionu uznano Jana Pawła II. Osobowościami Podbeskidzia zostali także nauczyciele, harcerze, policjanci, księża. Ludzie znani w całym regionie oraz działający na mniejszą skalę.

Podczas uroczystego zakończenia plebiscytu, które odbyło się w Bielskim Centrum Kultury, 15 grudnia ubiegłego roku, poprzez wręczenie okolicznościowych plakietek szczególnie podkreślono zasługi: **dr Anny Byrczak**, księdza **Józefa Walusiaka**, księdza **Władysława Zązela** i **Tadeusza Cozaca**. Wszyscy wyróżnieni, przybyli na spotkanie z rodzinami i przyjaciółmi, otrzymali dyplomy honorowe wręczone przez wojewodę bielskiego **Andrzeja Sikorę**. Wśród nich byli także reprezentanci Ustronia - rodzina Wiejów.

— Było to dla nas bardzo dużym zaskoczeniem — wspomina dr **Henryk Wieja**, — po pierwsze sam fakt ogłoszenia takiego plebiscytu, a po drugie telefon pani pełnomocnik, która upewniała się, czy na pewno będziemy na uroczystości zakończenia. Prosiła jeszcze, żebyśmy przyjechali razem z dziećmi, ale to niestety się nie udało, bo byli w szkole. Sama uroczystość była przepełniona i muszę powiedzieć, że poczytywaliśmy sobie za zaszczyt znalezienie się w gronie tak szacownych, wyróżnionych w plebiscycie osób. W jednej z wypowiedzi nadano jakby motto całemu przedsięwzięciu mówiąc, że zło jest krzykliwe, daje samo znać o sobie, a dobro często jest niezauważalne.

Ustroniacy wyróżnieni zostali w kategorii „Rodzina”. W informacji napisano: „Założyciele Ośrodka Medycyny Prewencyjnej i



Dr **Henryk Wieja** (trzeci z lewej) podczas jednej z konferencji organizowanej przez Chrześcijańską Fundację „Życie i Misja”.
Fot. W. Suchta

Opieki Kompleksowej oraz Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja”, która organizuje zajęcia świetlicowe, sportowe, spotkania dyskusyjne i rozrywkowe dla młodzieży, konferencje, poradnictwo. Mają dwoje dzieci, wraz z nimi są przykłądną, zgodną rodziną. Lakonicznie, ale trudno by wymienić wszystkie przedsięwzięcia i dziedziny, w których wraz ze współpracownikami działają **Alina i Henryk Wiejowie**. Ich praca zawodowa i społeczna została doceniona, jednak ważne było również i to, że kreują model rodziny opartej na partnerstwie, dialogu i zrozumieniu indywidualnych potrzeb jej członków.

Zapytaliśmy dr. **Wieję** o znaczenie jakie ma dla jego rodziny to wyróżnienie:

— To był bardzo pozytywny impuls, coś co sprawiło, że w Nowy Rok weszliśmy z nowymi oczekiwaniami, z nowym entuzjazmem, kto wie czy nie z nową wizją. Jeszcze bardziej doposażeni i umotywowani, żeby dalej robić, to co robimy.

Państwo **Wiejowie** byli jedynym wyróżnionym małżeństwem i właśnie na partnerstwo w tym małżeństwie zwracano uwagę podczas obrad komisji plebiscytowej, bo łatwiej chyba osobom żyjącym bez rodziny zaangażować się społecznie, poświęcać swój czas. W przypadku ustronińskich laureatów, oboje aktywnie pracują zawodowo, podejmują inicjatywy społeczne, a jednak podkreślają konieczność wygospodarowania czasu dla samych siebie, dzieci, rodziny. Prowadzą również poradnictwo rodzinne.

W tej chwili trudno powiedzieć jaki będzie los plebiscytu, odbył się bowiem pod patronatem wojewody bielskiego, w ostatnim roku funkcjonowania tej jednostki administracyjnej. Nazwa „Osobowość Podbeskidzia” wskazywała by jednak, że może być kontynuowany. Należy mieć nadzieję, że w drugiej jego edycji napłynie więcej zgłoszeń z Ustronia i Śląska Cieszyńskiego.
Monika Niemiec

O MARYLCE WSPOMNIENIE

Odeszła od nas **Marylka**. Z domu **Bocek**, po mężu **Dorda**. W obu przypadkach było to to samo ognisko - domy ewangelickie, cieszyńskie, solidne i oparte o etos codzienności z nauki **Marcina Lutra**. Nie mogło być inaczej, gdy ojcem był **Paweł Bocek**, pastor tutejszego kościoła ewangelickiego, wielce szanowany przez społeczność ustronińską. Wyrosła więc w tradycji tego domu, pełnego pobożnych ksiąg, nut, nie tylko kościelnych. Poznawała je od wczesnego dzieciństwa, najpierw grając na domowej fisharmonii a potem na potężnych organach w wielu ewangelickich kościołach. Toteż muzyka **J. S. Bacha** zauroczyła **Marylkę** już jako dziewczynkę, a fugi i toccaty ułatywały spod Jej palców z zadziwiającą łatwością. I dźwięki te brzmią nadal pochowane po kątach starej ustronińskiej ewangelickiej świątyni. Pewny i dźwięczny ton instrumentu a z czasem doskonały głos sopranowy i umiłowanie nauki ułatwiły Jej wejście na nauczycielską drogę. Była

to najpierw praca w Muzycznej Szkole w Cieszynie, a potem w Ognisku Muzycznym w Wiśle, gdzie odkryła wiele samorodnych talentów i wyciągnęła do nich rękę. A pracowała w oświacie 38 lat.

Jej związek z tradycją został wsparty o postać męża - pastora **Stanisława Dordę**, któremu towarzyszyła 38 lat w jego pracy duszpasterskiej na różnych placówkach, ostatnio od 1983 r. w Bytomiu Miechowicach.

I to była jej druga miłość poza muzyką. Pojawiły się dzieci - solidnie wychowane i wykształcone - syn **Bogusław**, lekarz i córka **Magda**, specjalista w dziedzinie bankowości i niemieckiego prawa bankowego.

Z tą tradycją rodzinnego domu, umiłowaniem muzyki organowej i śpiewu wędrowała z nami po pięknym niemieckim Westerwaldzie i bliskim jej przez Rodziców Zaolziu przez 18 lat jako mocne ogniwo naszego Kameralnego Zespołu Wokalnego „Ustron”.

Pozostanie więc **Marylka** w naszej pamięci i w dokonaniach nauczycielskich i artystycznych jako serdeczna Koleżanka, Matka i Żona wpisana w miłosny krąg muzyki, Rodziny i wiernych jej a opuszczonych Przyjaciół.

Kameralny Zespół Wokalny „Ustron”



Wioska Mezovari.

Fot. J. Marcol

POMOC DLA UKRAINY

W ubiegłym tygodniu przedstawiliśmy pierwszą część relacji Jerzego Marcola z podróży na Ukrainę. Wyruszył tam wraz ze znajomymi z pomocą humanitarną, która miała trafić do wiosek dotkniętych powodzią. O pomocy niesionej naszym wschodnim sąsiadom słyszymy wiele (nie tak dawno pisaliśmy o akcji Fundacji św. Antoniego dla Białorusi), jednak dopiero ta relacja składana przez osobę, która była na miejscu, pokazuje jakie przeszkody trzeba pokonać, by dotrzeć do potrzebujących.

Około 23.30 docieramy do przejścia granicznego na przełęczy dukielskiej. Jako pomoc humanitarna mamy prawo do odprawy poza kolejnością, jednak samo przejście było zablokowane odprawianymi tirami. Trudno, musimy czekać. Udać nam się odprawić busa. Słowaccy celnicy odstępają od pomysłu pobrania kaucji w wysokości około 2 500 złotych. Tłumaczę im, że nie mamy takich pieniędzy. Jednakże dodatkowo zabezpieczają nasz towar - każdą paczkę obklejają taśmami ze znakami celnymi, termowentylatory obklejają po cztery sztuki razem. Ich rzetelność trochę nas zdziwiła, ale potem okazało się, że bardzo pomagają.

Na przejście ma wjechać następna partia tirów. Jeden z polskich celników podszedł do mnie z reprimendą: „Gdzie macie tego tira z pomocą humanitarną? Czy pan nie wie, że to ma iść poza kolejnością? Niech pan idzie do żołnierzy, aby natychmiast wpuścili was na przejście”. Nabrałem odwagi, podszedłem do żołnierzy, natychmiast wprowadzili naszego tira do odprawy. Poszło szybko, ale nadal byliśmy blokowani przez innego tira. Czekamy słuchając wywodów słowackiego celnika o pracy celników ukraińskich. Nie są zachęcające, traktujemy je pół żartem, pół serio.

W końcu o 4.30 ruszamy dalej. W międzyczasie nasypało kilkanaście centymetrów śniegu.

Około 7 rano przyjeżdżamy na granicę słowacko - ukraińską w Użgorodzie. Słowacy załatwiają nas natychmiast. Teraz moment największego napięcia. Czy spełnią się opowieści słowackiego celnika? Podjeżdżamy do szlabanu. Pokazuję dokumenty, że jedziemy z pomocą humanitarną. Wpuszczają nas w strefę odpraw. Nagle jakiś żołnierz wymachuje pałką, nakazując nam cofnięcie się. Piotr otrzymuje reprimendę, że nie zauważył stojącego kilkanaście metrów z boku znaku stopu. Wycofujemy się do pozycji nakazanej przez „pałkowego”.

W końcu sprawdzają nam paszporty - każdy z nas musi podejść do okienka. „Pałkowy” ma problemy z odczytaniem naszych nazwisk - z „Pilch” jeszcze sobie jakoś radzi (tak do prawdy to mu podpowiedziałem), ale przy „Cieślar” rezygnuje, mamrocząc nieprzyjaźnie pod adresem naszego pisma. Po chwili zagląda do busa - ma ochotę na jeden termowentylator - tłumaczę mu, że nie mogę mu go dać, bo są obklejone taśmą z urzędu celnego, a ponadto, są w paczkach po cztery. Jego apetyt rośnie - weźmie cztery, mamy załatwić formalności celne, a potem przyjeżdż z powrotem do niego, wtedy dostaniemy karteczkę pozwalającą nam na wyjazd poza szlaban. Co tu robić? Przypominam sobie, że mamy jeszcze jeden grzejnik, używany, nie wpisany do dokumentacji. Podchodzę do niego i pytam, czy mu to wystarczy, odpowiada: „Charaszo, chwati”.

Podjeżdżamy pod budynek urzędu celnego - ku naszemu zdziwieniu, wszystko idzie gładko, celnicy są serdeczni, załatwiają wszystko od ręki. Zrywają plomby na tirze, zaglądają do środka, zakładają swoją plombę. Zza płotu otaczającego strefę odpraw

jakis żołnierz wymachuje ręką na mirkę siedzącego w kabinie tira: „Daj zakurit”. Nie mamy fajek...

Około 11.00 oddajemy białą i żółtą karteczkę żołnierzom przy szlabanie. Ruszamy. Kilkaset metrów dalej, następny szlaban sprawdzają dokumenty, ale tylko Januszowi.

Jedziemy przez Użgorod, nie możemy znaleźć drogi wyjazdowej na Mukacewo. W końcu udało się, ale jedziemy bardzo powoli. Cały czas intensywnie pada śnieg. Wzdłuż drogi pola niezbranej kukurydzy. Po około 30 km dojeżdżamy do skrzyżowania ze znakiem, że na Beregowo trzeba skręcić w prawo, policja na skrzyżowaniu przygląda się jak skręcamy. Po około dwóch kilometrach dojeżdżamy do uszkodzonego mostu, trzeba zawracać. Gdybyśmy mieli dłuższego tira, chyba nie dalibyśmy rady nawrócić. Zawracamy, mijamy rowerzystę wiozącego na bagażniku aparat do destylacji bimbru. Wjeżdżamy do Mukacewa, pytamy o drogę, każdy kieruje nas w inną stronę. Jedziemy przez miasto tam i z powrotem, żadnych znaków o objęździe. W końcu jeden z policjantów wskazał nam coś, co miało być drogą. Dziury, czasem chyba na pół metra, w porównaniu z nimi, nasze wydawały się być dziurkami w serze...

Około 14 przyjeżdżamy do Berehove pod siedzibę biskupa. Nikt nie czeka. Dzwonię z komórki. Okazuje się, że ci którzy mieli czekać, w drodze na spotkanie z nami mieli wypadek. Na szczęście nic poważnego się nie stało, powinni już być.

Około 15.30 przyjeżdża po nas Martin, zięć biskupa. Przywiózł go ledwo ko poznany lekarz, szef Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Lekarzy. Jedziemy najpierw do siedziby Diakonii Kościoła Reformowanego. Filiżanka kawy, co za radość...

Około 17 jedziemy z dokumentami do Urzędu Celnego, znowu serdeczność i życzliwość... Pojawia się jednak problem - diakonia nie może być odbiorcą lekarstw - mają trafić do szpitala. Martin dzwoni do wspomnianego lekarza, ten przyjeżdża w ciągu pięciu minut i z zadowoleniem czyta listę lekarstw. Celnicy zgadzają się, żeby wydać lekarstwa Stowarzyszeniu.

Około 20 na naszych dokumentach jest już 10 pieczętek, ponadto mamy zgodę na rozładunek towaru u adresata. Martin twierdzi, że to cud, bo przed powodzią, pomoc humanitarna była zamknięta w składach celnich. Trzeba było czekać do trzech miesięcy, żeby Kijów dał zgodę na wydanie jej adresatowi.

Rozładujemy busa, a następnie tira. Jesteśmy gotowi około 21.30, pomagało nam kilka osób z kościoła. Nog Było, przewodniczący Diakonii mówi im, że przywieźliśmy tonę cukru - śmieją się z zadowolenia. Zostawiamy tira w Diakonii i jedziemy dalej do wioski Wielikij Dobron (40 km), najpierw na herbatę do domu biskupa Kościoła Reformowanego, a następnie na nocleg do sierocińca zbudowanego przez Holendrów. 24.00 - nareszcie w łóżku, po ponad 40 godzinach bez snu.

Niedziela, wstajemy około 8.30, potem śniadanie, a następnie jedziemy na nabożeństwo na 10. Po drodze mijamy sznur pieszych idących do kościoła. Ludzie w kościele siedzą jakby posegregowani: osobno kobiety starsze w czarnych chustach na głowie - pełne ławy, osobno mężczyźni starsi - niewielu ich w porównaniu z kobietami. W środku okrągły ołtarz, nad nim mównica. Na balkonach, w środku, nad kobietami starszymi - młode mężatki, na balkonie na przeciw mównicy - kawalerowie, na przeciwnym balkonie - panny, na przeciw młodych mężatek kantor oraz dzieci.

Jerzy Marcol

(ostatnia część relacji w następnym numerze)



Zabudowania gospodarcze.

Fot. J. Marcol

Jaki to hańdwni były feryje

Loto dziecka zaś majóm dwa tydzie wolnego, tóż radości, że hej! Prowda, że roz je moc śniega, roz zaś nima, jako to prawióm ani na lykarstwo, jako baji latoś - nale na to nic nie poradzymy.

Hańdwni dziecka też miały kapke wolnego, nie szły już do szkoły pore dni przed Wilijóm i dziepro po Trzóch Królach rechtór jich zaś uwidziól. Nale prowie każdej zimy dziecka jakisi tydzińń abo dwa nie szły do szkoły, a przitrefiło sie, że aji dłużyj. A czymu? Tóż, abo śniega nasuło moc i do tego był wielucny mróz. Poniekier bajtle aji godzinie miały chodnika lod chałupy. Kansikey pod lasym miyszkali, a zomiynty starymu sióngaly po pas, tóż jako tu puścić dziecka z chałupy dyć by sie nie doszmatlały. A przeca loblyczki też nie były jak sie patrzy. A nejwyncyj sie rozchodziło lo bótki. Na kopytka z łowczej welny wzuło sie kypce i trzeja było jakosik wydzierzeć. Z loblyczkóm też nie było nejlepi, nale szło uszyć jakisik szaty dlo cery ze starczynego spodka, kiery przidoł sie też na galaty dlo chłopca. Jakisi kaboty i mantle też szło w chałupie przerobić. Na głowe przidała sie welniano szatka wióznano kole karku, abo hacke chyniło sie na pleca i wio do szkoły!

Dziecka były w chałupie jak sie przitrefiły jakisi epidymie, loto baji jako ospa, hiszpanka abo szkarlatyna. Rechtór zawiyroł szkole na jakisi czas, coby nimocni sie wykurowali, a zdrowi coby sie nie zarazili.

Cóż też ty dziecka robiły w chałupie? Nie myślcie sie, że plynły sie po kóntach. Mamulka już tam koždyu robote naszła. Miynsze dziecka luskaly fazole abo bób, wyynksze ponikiedy szkubały piyrzi, a taki słózne frełki to aji przyndły welne łowczóm i sztrykowały śni kopytka, rynkawice, abo jaki mycki. Ponikier nauczły sie łod mamulki abo starki szumnie heklować. Starsze dziecka dycki dowaly pozór na male bajtle, bo hańdwni w chałupie dziecek było moc, jako to prawili „co rok to prorok”. Chłapcy zaś pumogali lojczóm - pucowali kónie, wychybowali gnój łod bydła, abo coś sprawiali w stodole czy chlywie. Jak nie było wielkiego mrozu, to trzeja było drzewo rómbać, coby było czym polić pod blachóm.

Jak śniega napadało tóż miynsze dziecka miały moc uciechy. Zebrały sie do kupy i z jakisi grapy spuszczały sie w starzych, zieleźnych laworach na dół. Hónym sie żyniło w takim laworze, aji po jakisi hymbolach i łoraczynie szło zjechać, jak jyny kapke śniega posuło. A wiela było wrzasku a radości. Ponikiery synek miól aji narty lustrugane przez lojca, tóż miynsi mu kapke zowiścili.

Tak to dziecka w zimie dokazowały, a bałwana też umiały ukulać, jako baji dzisio.

Lidia Szkaradnik



Hotel „ORLIK”



**świadczy usługi w zakresie
przewozów krajowych
i zagranicznych**

LICZBA OSÓB: 7

KONKURENCYJNE CENY

FAKTURY VAT

HOTEL „ORLIK”

UL. ZDROJOWA 8

43-450 USTRÓŃ

TEL/FAX (0-33) 854-36-93

ZEBRANIA OSP

Zarząd Miejski Związku Ochotniczych Straży Pożarnych informuje, że zebrania poszczególnych jednostek odbędą się w dniach: 30 stycznia, godz. 15.00 - OSP Lipowiec, 28 lutego, godz. 15.00 - OSP Polana, 6 marca, godz. 10.00 - OSP Kuźnia, 13 marca, godz. 17.00 - OSP Centrum, 14 marca, godz. 15.00 - OSP Nierodzim.

PODZIĘKOWANIA

W imieniu dzieci niepełnosprawnych dziękujemy uczestnikom „Balu Kasztelańskiego” zorganizowanego pod patronatem Starosty Powiatu Cieszyńskiego i firmie „Impresariat Fire” Henryka Frąckowiaka za przygotowanie i przeprowadzenie aukcji na potrzeby Ośrodka Rehabilitacyjno - Wychowawczego w Nierodzimiu. Towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi Pracownicy Ośrodka

Dzieci z Ośrodka Rehabilitacyjno - Wychowawczego dziękują pani Iwonie Werpachowskiej i młodzieży ze Szkoły Podstawowej Nr 2 za wspaniałą i niezapomnianą wyprawę do Wisły.

Dyrekcja Szkoły Podstawowej Nr 1 w Ustroniu w imieniu całej społeczności szkolnej, wyraża serdeczne podziękowanie Radzie Rodziców za zorganizowanie kolejnego „Balu Szkolnego”.

Dziękujemy wszystkim Rodzicom, Sponsorom i Przyjaciołom naszej Szkoły.

Całkowity dochód z balu przeznaczony będzie na zakup nowoczesnych pomocy naukowych dla naszych uczniów.

ZEBRANIE PSL

14 stycznia br. odbyło się posiedzenie Zarządu Miejskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Ustroniu, któremu przewodniczył prezes ZM PSL Jan Kubieñ. W posiedzeniu oprócz członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej uczestniczyli radni z ramienia PSL-u.

Prezes poinformował zebranych o przebiegu i podjętych uchwałach na VI Kongresie PSL. Dokonano analizy udziału członków PSL-u w Ustrońskim Porozumieniu Samorządowym i Radzie Miejskiej Uzdrowiska Ustron. Ustalono terminy zebrań w kołach PSL-u w ramach kampanii sprawozdawczej. Omówiono inne sprawy bieżące i organizacyjne.

(AS)

ZMIANA CEN WODY

Jak zapewne wszystkim wiadomo, od 1 stycznia 1999 roku podniesiona została cena wody. Ponieważ podwyżka ta wzbudza pewne niepokoje, a sposób jej naliczania jest inny niż dotychczas stosowane, dyrekcja Wodociągów Ziemi Cieszyńskiej postanowiła wyjaśnić związane z podwyżką problemy. Uważamy, że w wielu wypadkach brak odpowiedniej informacji przyczynia się do fałszywych interpretacji.

Cena wody wzrosła niewiele, bo o 14 groszy za metr sześcienny - z 1,81 zł na 1,95 zł. Czyni to wzrost o 7,7% czyli wyraźnie poniżej poziomu inflacji.

Problem jednak polega na tym, że wprowadziliśmy tzw. opłatę stałą. Obowiązuje ona zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów i będzie obligatoryjna od 2000 roku. Wprowadziliśmy ją jednak o rok wcześniej, gdyż uważamy, że specyfika naszego terenu wymusza taką konieczność. Opłata ta wynosi 2 zł miesięcznie i jest liczona od każdego punktu pomiaru wody lub od miejsca przeznaczonego na ten pomiar.

Jak z tego widać, oznacza to, że nie wszyscy będziemy płacić jednakowo. W miastach i na osiedlach jeden punkt pomiaru wody obejmuje kilka, a czasem nawet kilkanaście mieszkań - blok albo kamienicę. Oznacza to, że mieszkańcy miast i osiedli prawie w ogóle nie odczuwają kosztów wprowadzenia opłaty stałej.

Dlaczego więc wprowadzono opłatę, która najbardziej uderzy mieszkańców wsi i domów używanych sezonowo? Związane jest to ze sposobem pobierania wody. Chodzi o to, że wiele gospodarstw wiejskich posiada studnie i wykorzystanie wody wodociągowej jest bardzo małe. Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej obsługują 17 tysięcy odbiorców indywidualnych. Aż 5,5 tysiąca z nich zużywa tak małe ilości wody, że nie zapewnia to rentowności wodociągu. A to oznacza, że dwie trzecie odbiorców wody dopłaca do cen wody zużywanej przez tych 5,5 tysiąca odbiorców.

Wprowadzenie opłaty stałej spowoduje, że dysproporcje te się wyrównają.

Tak więc chociaż podwyżka w niektórych wypadkach wyniesie prawie 13%, to tak wysoka podwyżka obejmie zaledwie niektórych odbiorców.

Uważamy, że płacimy teraz za nie zawsze do końca przemyślane decyzje gmin dotyczące budowy wodociągów. Budowano je w suchych latach osiemdziesiątych,

kiedy woda była bardzo tania. W rezultacie dzisiaj sprzedajemy 14 metrów sześciennych na kilometr sieci, a moglibyśmy sprzedawać 50. Oznacza to, że potencjał wodociągów wykorzystywany jest zaledwie w jednej trzeciej. W samym tylko roku 1998 sprzedaż wody spadła o 4,9%.

Z drugiej strony, sieć wodociągowa miast i gmin powiatu cieszyńskiego jest w fatalnym stanie. Dość powiedzieć, że z 3,125 mln złotych jakie w tym roku przeznaczamy na remonty aż 2,5 mln pójdzie na naprawę i wymianę sieci. Wynika to z pięcioletniego programu naprawy i modernizacji sieci w powiecie cieszyńskim.

Wszystkie nasze starania dotyczące napraw i modernizacji sieci mają na celu obniżkę kosztów i poprawę smaku wody. Aby to jednak nastąpiło, musimy inwestować.

W ubiegłym roku zmodernizowaliśmy hydroforownie w Cieszyńsku i w Ustroniu. W rezultacie spadło zużycie energii elektrycznej - o 20% w Cieszyńsku i aż o 60% w Ustroniu. Jednocześnie zlikwidowaliśmy dezynfekcję wody chlorem gazowym w Stacji Uzdzielania wody w Wiśle Czarnem, zastępując go podchlorynem sodu. To nie tylko poprawiło smak wody i zmniejszyło koszty, ale także zwiększyło bezpieczeństwo pracy, gdyż chlor jest gazem niebezpiecznym.

Zresztą, zamierzamy w ogóle odejść od chlorowania wody. Już w roku ubiegłym wprowadziliśmy pilotażowy program dezynfekcji wody promieniami ultrafioletowymi. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z oczekiwaniami, w ciągu dwóch lat zastąpimy chlorowanie wody promieniami ultrafioletowymi.

Musimy sobie wszyscy zdawać sprawę z faktu, że woda jest towarem. Warto o tym wiedzieć, że nas, Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej, obowiązują takie same prawa ekonomiczne jak i inne zakłady pracy. My określamy cenę wody według kosztów jej produkcji.

A tak już całkiem obrazowo. Kiedy stawiacie przed sobą litrową butelkę mineralnej wody niegazowanej, kupioną w sklepie za 1,80 zł, warto sobie uświadomić, że za 1,95 zł możecie postawić koło siebie tysiąc takich butelek, napełnionych wodą z kranu, zaś wiadro wody kosztuje niecałe 2 grosze...

Korzystając z okazji składamy Państwu, naszym odbiorcom, najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pomyślności i szczęścia w 1999 roku.

**Dyrekcja
Wodociągów Ziemi Cieszyńskiej**

ZAŁĄCZNIK nr 1 **do Uchwały Rady Miejskiej** **Uzdrowiska Ustron** **Nr III/44/99 z dnia 30.12.98 r.**

Szczegółowe zasady rozliczania świadczonych usług usuwania i unieszkodliwiania odpadów komunalnych stałych od mieszkańców Ustronia w 1999 r.

1. Na terenie Ustronia wprowadzony jest zryczałtowany system uiszczania opłat, który finansuje koszty wywozu stałych odpadów komunalnych od mieszkańców.

2. Obowiązek wnoszenia opłat ciąży na mieszkańcach, którzy na terenie Miasta Uzdrowiska Ustron:

- a) są właścicielami, współwłaścicielami lub użytkownikami wieczystymi nieruchomości,
- b) posiadają nieruchomości w użytkowaniu lub innych formach faktycznego władania,
- c) posiadają bez tytułu prawnego nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub gminy.

3. Podstawę ustalania wysokości opłaty stanowi liczba osób faktycznie zamieszkałych na terenie danej posesji.

4. Wysokość rocznych stawek opłat ustala corocznie Rada Gminy na podstawie sprawozdań Zakładu Usług Komunalnych i Mieszkaniowych:

- a) kalkulacji kosztów wywozu odpadów z posesji,
- b) składanych propozycji wysokości stawek opłat.

5. Obowiązek wnoszenia opłat powstaje od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym powstały okoliczności uzasadniające ten obowiązek.

6. Jeżeli w ciągu roku kalendarzowego nastąpiły zmiany liczby osób zamieszkałych na terenie poszczególnych posesji, opłata ulega obniżeniu albo podwyższeniu, począwszy od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym nastąpiły te zmiany.

7. Obowiązek wnoszenia opłaty wygasa z upływem miesiąca, w którym ustały okoliczności uzasadniające ten obowiązek.

8. Jeżeli obowiązek wnoszenia opłat powstał lub wygasł w ciągu roku, opłatę za ten rok ustala się proporcjonalnie do liczby miesięcy, w których istniał ten obowiązek.

9. Osoby, o których mowa w punkcie 2, są obowiązane złożyć ZUKiM oświadczenie zawierające informację o liczbie osób zamieszkałych faktycznie na terenie nieruchomości, w terminie 14 dni od dnia wystąpienia okoliczności uzasadniających powstanie lub zmianę opłaty.

10. Nie złożenie oświadczenia w terminie lub złożenie oświadczenia nierzetelnego, spowoduje ustalenie opłaty na podstawie danych, dostępnych właściwemu organowi gminy.

11. Wysokość indywidualnej opłaty na poszczególny rok wynikać będzie z rachunku wystawionego przez ZUKiM.

12. Opłatę będzie pobierał ZUKiM w 4 ratach w terminach: 15 marca, 15 maja, 15 września i 15 listopada, natomiast z ADM i Spółdzielni Mieszkaniowych co miesięcznie w terminie do 16 każdego miesiąca.

13. Odbiorem odpadów selekcyjonowanych i nie selekcyjonowanych zajmuje się Zakład Usług Komunalnych i Mieszkaniowych w Ustroniu.

14. ZUKiM do końca lutego 1999 r. dostarczy mieszkańcom umowy z rachunkiem na 1999 r. z blokiem do regulowania opłat za wywóz odpadów.

15. Opłatę można wnosić:

- a) w kasie ZUKiM,
- b) przelewem na konto ZUKiM.

16. Odbiór odpadów odbywać się będzie dwa razy w miesiącu od mieszkańców budynków indywidualnych, ze Spółdzielni Mieszkaniowych dwa razy w tygodniu wg obowiązującego od pięciu lat harmonogramu. Z miejsc trudno dostępnych odbiór odpadów odbywał się będzie dwa razy w roku.

17. Wysokość opłaty od mieszkańców mieszkających w miejscach trudno dostępnych może być obniżona o 50% na pisemny wniosek właściciela posesji.

18. Odbiór odpadów gromadzonych w sposób selektywny odbywać się będzie co miesiąc w drugim terminie odbioru odpadów.

19. ZUKiM sporządzać będzie tak jak dotychczas dzienne raporty z odbioru odpadów od mieszkańców, na podstawie których sporządzać będzie raporty miesięczne i roczne.

20. Na podstawie danych, o których mowa w punkcie poprzednim, ZUKiM będzie sporządzał dwa razy w roku sprawozdania wykazujące ilość odebranych odpadów gromadzonych przez mieszkańców w sposób selektywny i nie selektywny w poszczególnych grupach mieszkańców oraz sprawozdanie finansowe.

Ogłoszenia drobne

Sprzedam wyciąg budowlany, cena: 600 zł. Tel. 854-49-87.

Poszukuję nauczyciela z kwalifikacjami do intensywnej nauki języka angielskiego i niemieckiego. Tel. 854-26-71.

ANTYKI - meble, wyroby ze srebra, brązu, zegary, porcelana, monety, książki, widokówki, mapy i inne. Skup. Komis. Tomar, Ustroniu, ul. 9 Listopada 5, tel. 854-45-21.

Prace ogólnobudowlane, wykończeniowe, instalacyjne. Wycinka drzew. Tel. 854-44-98.

Pokój z kuchnią do wynajęcia. Tel. 854-51-16.

Zdecydowanie kupię niewielki dom w dobrym stanie w Ustroniu. Tel. 0602184330.

Okazja! Pilnie sprzedam fiata 126p. Tanio. Tel. 854-54-41.

Do wynajęcia hala o pow. 500 m² na cele produkcyjne lub handlowe. Tel. 854-36-77.

Biuro rachunkowe z licencją oferuje usługi księgowe i rozliczenia podatkowe po 16. Tel. 854-47-20.

Restauracja „Diament” zatrudni kucharza. Tel. 854-50-44.

Pilnie sprzedam golf II, roczn. 89. Tel. 854-37-89.

Pilnie przyjmę do pracy elektroników (również hobbystów). Tel. 854-37-89.

Kafelkowanie z długoletnią praktyką. Tel. 854-39-79.

Tynkowanie, kafelkowanie. Tel. 854-37-86.

Dyplomowany technik fizjoterapii - opieka doraźna nad dzieckiem, osobą starszą, chorym. Zabiegi pielęgnacyjne, masaże lecznicze. Tel. 854-33-49.

Wynajmę pokój. Tel. grzecz. 854-29-22 po 20.

Ścinka nietypowych drzew. Tel. 855-37-19.

Międzynarodowa korporacja zatrudni menażerów, przedstawicieli handlowych, pracowników na 1/2 etatu. Oferujemy wysokie zarobki. Mile widziany samochód Rozmowy kwalifikacyjne oraz szkolenie dn. 27.1.99, godz. 17, w Szkole Podstawowej Nr 1 w Ustroniu, ul. Partyzantów 2.

Mieszkanie do wynajęcia. Ustroniu, ul. Liściasta 15, tel. 854-38-96.



Ogłoszenia gazowników najładniej prezentują się przybite do drzewa. Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

WYSTAWY

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

— Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia.
— Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B&K Heczeko - wystawa i sprzedaż prac ustronkich twórców.

Wystawy czasowe:

— Instrumenty dęte XX wieku z kolekcji Mariana Sieradzkiego
— Wystawa rysunków A. Mleczki.

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14, w soboty 9 - 13, niedziele 10 - 13.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”
ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96

— Druki bibliofilskie z kolekcji Marii Skalickiej.

Oddział czynny: we wtorki 9 - 18, w środy, czwartki 9 - 14, w piątki, soboty 9 - 13.

Galeria Sztuki Współczesnej „Na Gojach” B&K Heczeko
ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00, czynna cały czas.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.
Galeria czynna od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych

Rynek 3A, tel. 854-54-58.

Muzeum Regionalne „Stara Zagroda”

ul. Ogrodowa 1

Stala wystawa etnograficzna oraz czasowa ekspozycja stroju cieszyńskiego.

Czynne codziennie 9-17.

IMPREZY

27.1 godz. 11.00

Konkurs plastyczny dla dzieci i młodzieży: „Ja i moje miasto w XXI wieku”.

Miejski Dom Kultury „Prażakówka”.

29.1 godz. 17.00

„Wieczór Włoski w Muzeum”. W programie: wernisaż wystawy fotografii artystycznej Pier Paolo Story, prezentacja filmu video z Włoch, degustacja pizzy włoskiej.

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa.

6.2 godz. 18.00

Koncert Zespołu Młodzieżowego „The Sir” ze Skoczowa. Miejski Dom Kultury „Prażakówka”.

SPORT

30.1. godz. 11.00

Amatorskie Zawody Narciarskie o Puchar Ustronia w slalomie gigantycznym (w zależności od warunków śniegowych). Ustron Poniwiec.

6/7.2 godz. 10.00

4 Otwarty Turniej Tenisa Stołowego o Mistrzostwo Ustronia. Szkoła Podstawowa Nr 2.

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (haseny), tel. 854-36-09, 854-35-34 wew. 471

27.1 20.30

Co z oczu to z serca

28.1 18.45

Kilerów dwóch

20.45

Kilerów dwóch

29.1-4.2 16.00

Mulan

18.45

Billboard

20.30

Wróg publiczny

Nocne Kino Premier Filmowych

28.1 22.45

Kilerów dwóch

4.2 22.45

Blade wieczny łowca

DYŻURY APTEK

Do 30 stycznia apteka „Myśliwska” w Nierodzimiu.

Od 30 stycznia do 6 lutego apteka „Pod Najadą” przy ul. 3 Maja. Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.

UBEZPIECZENIA
Fundusze Emerytalne



Polańska 35
[obok szkoły w Polanie]
tel. 8543000



Salon Mody
„Miss Z”

stroje wizytowe
kolekcja wieczorowa
projekty najlepszych firm
polskich oraz austriackich

10.00 - 18.00
w soboty do 13.00

ul. Daszyńskiego 70 A

ZAKŁAD WYLĘGU DROBIU w Ustroniu Polanie, tel. 854-22-55

przyjmuje zamówienia na:

kurczęta typu brojler, ogólnoużytkowe, kurki seksowane, gęsi, indyki, brojlery małe i odchowane

PROWADZIMY RÓWNIEŻ SPRZEDAŻ PASZ DROBIARSKICH Gwarantujemy wysokie walory użytkowe piskląt

Tartak w Malince, tel. 855-36-45, prowadzi skup drewna tartaczego świerkowego po atrakcyjnych cenach.



W SM „Zacisze” czas stanął w miejscu. Osiedla 30-lecia PRL i Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego nie ma już prawie 10 lat. Fot. W. Suchta

NAJMILSZE ŚWIĘTO

21 i 22 stycznia to wyjątkowe dni dla seniorów rodów i najmłodszych. Dzień Babci i Dziadka obchodzony jest hucznie szczególnie w przedszkolach, ale też przedszkolaki najwziętniej się prezentują recytując swoje „Kochana Babciu, Kochany Dziadku...”. W ustroniskich przedszkolach zorganizowano spotkania, poczęstunek i program artystyczny dla bohaterów dnia, jednak w kręgu tematyki rodzinnej poruszano się już w całym tygodniu poprzedzającym święto. Przedszkolaki poznawały strukturę rodziny, role poszczególnych członków, zastanawiały się za co kochają babcię i dziadków. W tym ostatnim przypadku okazało się, że dla dzieci najważniejszy jest poświęcony im czas i uwaga, na którą zawsze mogą liczyć. Dyrektorki przedszkoli podkreślały w rozmowach, że rodzice bardzo rzadko rozmawiają z dziećmi, rzadko też znajdują wolną chwilę na spacer, zabawę. Jedną z pań powiedziała nawet, że Dzień Babci i Dziadka to najmilsze święto w przedszkolu, ponieważ zaproszonym gościom wszystko się podoba. Są zachwyceni swoimi wnuczkami, ich recytacją, tańcem, śpiewem i innymi umiejętnościami, oglądają też z uwagą mieszcza, gdzie dzieci spędzają czas w przedszkolu.

W Przedszkolu nr 1 spotkanie z babciami i dziadkami odbyło się w czwartek, w dwóch „ratach”. Zarówno młodsza, jak i starsza grupa przedstawiła program „piosenkowo - wierszykowo - taneczny”. Natomiast na gazetce ściennie umieszczono wypowiedzi dzieci. Możemy tam przeczytać, że Sylwia lubi spacerować i bawić się z dziadkiem, Wojtek najbardziej lubi z dziadkiem roz-



Dzień Babci i Dziadka w Przedszkolu Nr 1. Fot. M. Niemiec

wiązywać krzyżówki, Amanda lubi pomagać babci w robieniu ciasta i tak dalej, a z dziadkiem lubi się bawić, Mariusz też lubi z babcią piec ciasto, Monika lubi z babcią się bawić, a z dziadkiem rysować, Natalia lubi z dziadkiem chodzić na spacer i na sanki, Łukasz lubi z babcią i dziadkiem chodzić do miasta, Klaudyna lubi z dziadkiem rysować i uczyć się, a z babcią zająć do pokoju gościnnego i tam słuchać muzyki, Szymon lubi z babcią układać klocki, a z dziadkiem jeździć na rowerze.

Huczne obchody odbyły się też w Przedszkolu Nr 2. W czwartek o 12.30 rozpoczął się spektakl prestigitatora międzynarodowej sławy. Zachwyceni byli i młodszy i starsi. Potem rozeszli się do swoich sal, żeby pokazać babciom i dziadkom miejsce zabaw i zaprezentować swój program artystyczny. Był poczęstunek i prezenty.

W Przedszkolu Nr 3 najpierw ugoszczono babcię i dziadków 3,4, i 5 - latków, a potem sześciolatków. Obejrzano program artystyczny, częstowano się ciastami przygotowanymi przez mamy, przyjmowano podziękowania i prezenty: babcie serduszka i drzewka szczęścia, dziadkowie łódki z orzechów. Niektórzy wspominali swoje lata w przedszkolu na Polanie.

We wszystkich przedszkolach, ze względu na warunki lokalowe, przyjęcia odbywały się w poszczególnych grupach. W Hermanicach od rana do południa przedszkolaki przyjmowały swoje babcię i dziadków. Zaprezentowały im piosenki, wierszyki, krótkie inscenizacje, częstowały kawą i ciastkami. W swoich salach pokazywały im ulubione zabawki. Razem spędzono prawie dwie godziny.

W Przedszkolu Nr 5 dzieci wystąpiły w strojach regionalnych, przedstawiły także zbliżoną tematyką do święta bajkę o Czerwonym Kapturku. Znalazł się czas na poczęstunek i rozmowy.

Do przedszkola w Nierodzimiu przyszło ponad 100 babci,

Zarząd Miasta Uzdrowiska Ustron
OGŁASZA PRZETARG USTNY OGRANICZONY NA:
sprzedaż lokalu mieszczącego położonego
w budynku przy ul. Cieszyńskiej nr 6 m. 1
składającego się z 2 pokoi, kuchni, łazienki i przedpokoju o powierzchni 47,50 m² oraz oddanie w użytkowanie wieczyste 4/100 działki ozn. nr kat. 419/4 o pow. 370 m², co stanowi 14,80 m², zap. w KW 57 732 Sądu Rejonowego w Cieszynie wraz z udziałem do 4/100 części wspólnych budynku.

Termin przetargu 18.02.99 r. godz. 12.00, pokój 24 UM.

Cena wywoławcza lokalu wynosi 50.240 zł.

Cena wywoławcza 1 m² działki wynosi 29,28 zł.

Wartość przynależnego gruntu wynosi 433 zł.

Pierwsza opłata za grunt z tytułu wieczystego użytkowania wynosić będzie 20% ceny osiągniętej w przetargu. Opłata roczna z tytułu wieczystego użytkowania wynosić będzie 1 % ceny osiągniętej w przetargu.

Minimalna wysokość postąpienia za lokal wynosi 800 zł, za grunt 50 zł.

Wadium w wysokości 5.100 zł należy wpłacić przelewem na konto Urzędu Miejskiego w Ustroniu, Bank Śląski, Oddział Ustron 10501096-102507308 nie później niż 5 dni przed wyznaczonym terminem przetargu.

Wadium wpłacone przez osobę, która wygrała przetarg będzie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Wadium wpłacone przez osoby, które nie wygrały przetargu będzie zwrócone w terminie do 3 dni po przetargu.

Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli osoba, która wygrała przetarg uchyli się od zawarcia umowy notarialnej w wyznaczonym przez gminę terminie.

Koszty umowy notarialnej ponosi nabywca.

Cena osiągnięta w przetargu za lokal i pierwsza opłata z tytułu wieczystego użytkowania za grunt powinna być wpłacona najpóźniej w dniu zawarcia umowy notarialnej.

W przetargu ograniczonym mogą uczestniczyć osoby zakwalifikowane do przydziału lokalu mieszkalnego - komunalnego oraz osoby spoza listy przydziału zakwalifikowane przez Społeczną Komisję do udziału w przetargu ograniczonym.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Możliwość obejrzenia sprzedawanego lokalu nastąpi w dniu 8 lutego 1999 r. (poniedziałek) w godz. 10-11 ul. Cieszyńska 6 m. 1.

Bliższe informacje można uzyskać w Wydziale Urbanistyki, Architektury, Geodezji i Gospodarki Gruntami, tel. 854-25-67.

F.H.P. KIECOŃ

zatrudni

TECHNOLOGA ŻYWIENIA I ŻYWNOSCI
w branży przetwórstwa rybnego

OD KANDYDATA OCZEKUJEMY:

- wykształcenia wyższego lub średniego
- doświadczenia na podobnym stanowisku
- dyspozycyjności
- mile widziana znajomość j. niemieckiego i angielskiego

PISEMNE OFERTY PROSZĘ KIEROWAĆ NA ADRES:

F.H.P. P.I. Kiecoń „Export-Import”, ul. Skoczowska 34, 43-450 Ustron

OFERTA POWINNA ZAWIERAĆ:

C.V., list motywacyjny, zdjęcie

Pawilon Handlowy
w CENTRUM
(obok kościoła)

zaprasza

pn-czw 9.00-17.00
piątek 9.00-19.00
sobota 9.00-13.00

dziadków, prababci i pradziadków. Dyrektorka z radością zauważyła, że od kilku lat przychodzi co raz więcej dziadków. Goście obejrzeni program artystyczny, na który złożyły się dokonania dzieci z całego roku. Tradycja jest, że poczęstunek na to spotkanie przygotowują mamy, a babcie rewanżują się w Dniu Matki.

W Przedszkolu Nr 7 świętowanie rozłożono na cztery dni i rozpoczęło się już w poniedziałek. Dzieci bardzo przeżywały podejmowanie babci i dziadków we własnym przedszkolu. Przygotowały piosenki, wierszyki, częstowały ciastem. zapraszały do swoich sal.

Monika Niemiec



Fot. W. Suchta

FERIE '99 W USTRONIU

W czasie ferii w Ognisku Pracy Pozaszkolnej zajęcia prowadzone będą od poniedziałku do piątku od 10 do 15. Odbędą się: konkurs plastyczny: „Ja i moje miasto w XXI wieku”, zajęcia pod tytułem „Odkrywamy talenty muzyczne”, mini lista przebojów, wycieczka do Muzeum w Wiśle, wyjazd na basen, gry, zabawy, Dyskusyjny Klub Filmowy, rozgrywki szachowe. Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa zaprasza we wtorki od 9 do 17, od środy do piątku od 9 do 14, w soboty od 9 do 13, w niedziele od 9.30 do 13. Dokładny program na str. 10. Natomiast w Oddziale Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” we wtorki, środy i czwartki od 10 do 12 odbywają się zajęcia plastyczne. Chętni muszą przynieść własne materiały. Zajęcia odbywają się też w Szkole Podstawowej Nr 1 i 2, a kino oferuje ciekawy repertuar pod hasłem: „Zima w kinie”. (mn)

TRZY RAZY ZŁOTO

W niedzielę, 17 stycznia na Szyndzielni odbyły się Mistrzostwa Szkół Podstawowych Województwa Bielskiego w narciarstwie organizowane z cyklu Grand Prix przez Bielski Ośrodek Sportu i Rekreacji. W zawodach wzięło udział 87 zawodników, a reprezentanci Uczniowskiego Klubu Sportowego spisali się znakomicie zdobywając trzy złote medale w slalomie gigancie. Najlepszą wśród dzieci siedmioletnich i młodszych okazała się **Justyna Kania**. W kategorii - rocznik 1990 i 91 pierwsze miejsce zdobył **Krzysztof Kania**, a wśród uczniów z rocznika 1986 i 87 **Mateusz Poloczek**. Sukces ucieszył trenera **Mieczysława Wójcika** i sponsorów **Michała Bożka** i **Henryka Kanię**. (mn)

POZIOMO: 1) teatralna lub kinowa, 4) leżanka, 6) karciane „wino” (wspak), 8) brzask, 9) przezwisko J. Kusocińskiego, 10) włoskie „słucham”, 11) górska wichura, 12) pojazd działkowca, 13) stopień naukowy, 14) część uprząży, 15) zdenerwowanie, 16) buda jarmarczna (wspak), 17) w telewizorze, 18) duża papuga, 19) glin + materia wszechświata, 20) stałowy sznurek.

PIONOWO: 1) klótlwa baba, 2) ma orzechy laskowe, 3) mówienie po naszymu, 4) niby pistolety, 5) miasto włoskie, 6) ozdobny świecznik, 7) wielobok, 11) termin muzyczny, 13) port nad Atlantykiem, 14) wujek gwarowo.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych w dolnym rogu. Termin nadsyłania odpowiedzi mija 8 lutego.

Rozwiązanie Krzyżówki Nr 1
WITAMY W NOWYM ROKU

Nagrodę 30 zł otrzymuje **Anna Puzio** z Ustronia, ul. Fabryczna 16. Zapraszamy do redakcji.

Taki se bajani ...

Wszyscy prawiom, że w Nowym Roku obudzili my się w nowej, lepszej rzeczywistości. Nowej isto, bo narychtowali nóm prawdziwóm rewolucyje we wszystkim pumału, aji w tym, że zaś nóm wiela rzeczy podrożalo.

Jakby tak wyglóndały ty nasze szpitole, straze, policija, jakby tak Owsiak nie „groł do końca świata i jeden dzień dłużej”. A tak se myślmy, wiela to je rozmaitej biydy jyny tymu, że nie umiemy gospodarzyć tym, co mómy, abo, że zawsze trefi sie taki, co na naszej biydzie umie sie z bogacić, że sóm tacy, co w swoji robocie sóm byle jacy, nierzetelni i co poradóm z każdej rzeczy dlo siebie jakómsi korzyści wyciognónć. I choćby takich Owsiaków i Kotańskich było wiyncyj, to tej naszej biydzie nie dali by isto rady.

Jednako czasom światelko zaświyci, serce rośnie, jak widzym, jak ci młodzi ludzie, dziećka (moji wnuki też) rychtują sie do „granio do końca świata...”. Rychtują szkarbónki, serduszka, domowiaóm sie kaj, co, kiedy. I każdy s nich myślí, że szkarbónka mu bydzie przebiyrac łód zebranych piniyndzy.

Trefiaóm sie „sponsorz” - widzym to w telewiziji - co dajóm moc piniyndzy na byle jaki kónkurs, taki pinióndze, co by stykło isto na niejednóm sanitarce, abo choć porzónne łódko do szpitola. Ludzie muszóm mieć też kapke radości i uciechy, nie jyny robote, to je prowda. Sie mi jednako zdo, że we wszystkim trzeja kapke umiaru i rozwoji. Taki kónkursy, co sie przijm nich idzie jeszcze czegosi nauczyć, to rozumiem, ale jak sie pytam „co to je amnezja”, to sie mi zdo, że nas wszystkich już jakosi amnezja chycila. Ni ma w nas już tej radości z prostej, malej rzeczy. Kiesi przychodzi moja znómo i tak se rzadzimy o wszystkim i kapke narzykómy. Prawi (a lóna już je prabacióm), że przyniosła swoim prawnukóm jakómsi czekulade i pomarańcze. Taki mały gizd, mo isto sztyry, czy piyńć roków i prawi do ni: „jyny telaś babciu przyniosła, co tak mało?”. Znómo se prawi, że jak trzeja bydzie preznt robić na komunije, to już isto nie styknie auto, jyny trzeja bydzie samolot.

Tak siedzym z mojim ślubnym, starziy my już sóm, fórt nóm cośi dolygo i tak prawiemy, że nas starych na tym świecie je isto za moc. Potrzebujemy lyków, opieki, ciepłej oblyczki, bo stare kości marznóm. To przeca wszystko kosztuje, wiela by to było piniyndzy dlo młodych. A tu wszystko podrożalo. Isto sie zaś bydymy myć w laworze w jednej wodzie, jedyn po drugim, a s pranim isto wrócymy do kijanek.

Z robotóm dlo tych młodych to też je rozmańcie. Bo kiery chodzi za robotóm, to sie go nie pytam, co umiy, jakóm mo praktyke, jyny wiela mo roków, czy je „dyspozycyjny”, czy mo male dziećka. Jaki tyn świat je pokryncóny.

Hanka łód Śliwków

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł	30 zł	30 zł	30 zł	30 zł	30 zł
1	2	3	4	5	6
13	2	8	10	6	4
9				10	
		11			
12				13	5
			14		
15	3				16
11			17	9	
18		19		8	20

**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Stanisław Malina**, **Stanisław Niemczyk**, **Marzena Szczotka**, **Józef Twardzik**. Adres redakcji: 43-450 Ustronia, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 9, parter. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład komputerowy: „Mono”, Cieszyń, ul. Macierzy Szkolnej 3/25. Druk: „INTERFON” Sp. z o.o. Cieszyń, ul. Olszaka 5, tel. 8510-543, fax 8511643. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 21.1.99 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 28.1.99 r.